

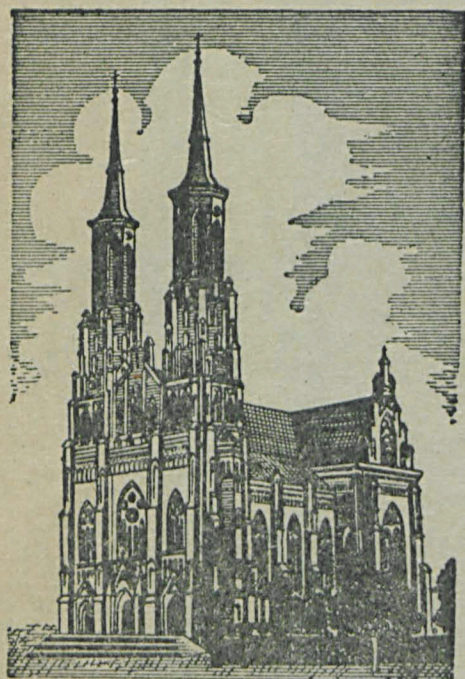
# WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok XLV

Grudzień 1976

Nr 12



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI  
KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — ŚWIERCZEWSKIEGO 62  
TELEFON 31 26

## SPIS TREŚCI

### DZIAŁ URZĘDOWY

#### STOLICA APOSTOLSKA

108. Cnota męstwa w życiu chrześcijańskim. Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI z 4 lutego 1976 r. . . . . 353
109. Prawda i miłość. Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI z 18 lutego 1976 r. . . . . 354
110. Orędzie Ojca Św. Pawła VI na dzień powołań . . . . . 356
111. Żyjmy odważnie pełną nadzieją chrześcijańską. Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI z 25 lutego 1976 r. . . . . 359
112. Cnota męstwa w chrześcijańskiej ascetyce. Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone w Środę Popielcową 3 marca 1976 r. . . . . 361
113. Obowiązek modlitwy. Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI z 17 marca 1976 roku . . . . . 363
114. Wierność i konsekwencja w życiu Kościoła. Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI z 24 marca 1976 r. . . . . 365

#### EPISKOPAT POLSKI

115. List Pastorski Biskupów o ponowieniu aktu oddania Narodu Sercu Pana Jezusa w 25 rocznicę — 14. XI. 1976 roku . . . . . 367

#### PRYMAS POLSKI

116. Komunikat Sekretariatu Prymasa Polski o mianowaniu nowego Biskupa . . . . . 372

#### Z ORDYNARIATU

117. Program uroczystej Mszy św. jubileuszowej 25-lecia poświęcenia Narodu Najśw. Sercu Jezusa . . . . . 372

### DZIAŁ NIEURZĘDOWY

#### Z ŻYCIA DIECEZJI

118. Konsekracja kościoła parafialnego w Siemieniu . . . . . 375
119. Poświęcenie kościoła w Lochowiu . . . . . 376
120. Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowego kościoła w Kątach . . . . . 376
121. Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowego kościoła parafialnego w Jedlance . . . . . 377
122. Uroczystość jubileuszowa 50-lecia Kapłaństwa w Dęblinie . . . . . 378
123. Spis treści rocznika WDP za rok 1976 . . . . . 379

# WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok XLV

Grudzień 1976

Nr 12

## DZIAŁ URZĘDOWY

### STOLICA APOSTOLSKA

108

CNOTA MĘSTWA W ŻYCIU CHRZEŚCIJAŃSKIM

*Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 4 lutego 1976 roku.*

W dalszym ciągu zajmujemy się rozważaniem o owocach Roku Świętego, przekonani, jak być powinno, że podobne przeżycie religijne i moralne nie może, nie powinno także po zakończeniu Roku Świętego przeminać bez oddziaływujących konsekwencji, że pod pewnymi względami niektóre konsekwencje tego okresu rewizji i odnowy naszego chrześcijańskiego sposobu bycia powinny trwać zawsze.

Jest rzeczą oczywistą, że jednym z pożądaných rezultatów Roku Świętego jest chrześcijaństwo mężne. Dla wielu, nazbyt wielu wynawców najbardziej ludzkiej i zawsze wzniosłej definicji prawdziwej i autentycznej sztuki życia, ogólne przyzwyczajenie się do obyczajów, określaných potocznie jako chrześcijańskie, pozbawia to życie wewnętrznych wymogów konsekwencji, męstwa, odwagi, zaangażowania. Przyzwyczailiśmy się do chrześcijaństwa czysto nominalnego, do chrześcijaństwa tylko z imienia. Zachwyciliśmy się niesłusznie łagodnością, którą niesie ze sobą naśladownictwo Chrystusa (Mt 11, 9), aby pojąć ją jako słabość. Wykorzystaliśmy chrześcijańską wolność i należną wyrozumiałość wobec innych opinii, aby stać się obojętnymi wobec teoretycznego i praktycznego agnostycyzmu. Pluralizm i nowość pojęć i czynów zinterpretowaliśmy w sposób swobodny, nazbyt szeroki, zgubny dla każdej normy logicznej i moralnej. Wychowanie religijne w porównaniu z innymi, energicznymi i konstruktywnymi pedagogami uznaliśmy niekiedy za rozhartowujące i nieudolne. Przyznajmy się też, że i my wahaliśmy się nieraz, czy wygodnie i ulegle,

co byłoby aktem osobistej odwagi, nie przyłączyć się do modnego oportunisty w stosunku do ideologicznych kierunków. Nawet przy pobieżnej analizie tego rozpowszechnionego nastawienia może spostrzeżemy, że w istocie równa się ono unikaniu przykrości i wyciągnięciu korzyści. Unikaliśmy obowiązkowego oskarżenia samych siebie o tchórzostwo i przez to zaniedbaliśmy dawanie świadectwa, zaniedbaliśmy ofiarę, krzyż. Pogodziliśmy się ze zniechęceniem, z fatalizmem wypadków. Inteligentnym dostosowaniem się do sytuacji maskowaliśmy spóźnioną uległość wobec tryumfu mody i obojętności środowiska, nie zwracając uwagi na nasze zasady, na nasze obowiązki, na nasze chrześcijańskie sumienie.

A więc jeżeli chcemy być konsekwentni i wierni, to powinniśmy pamiętać, że mamy być rozumnie mężni, nawet jeżeli cnota chrześcijańskiego męstwa naraża nas na wiele niebezpieczeństw, na wiele trudności (por. S. Th. II—II, 123, 1). Nasza wiara chrześcijańska nie może być uwarunkowana lękiem. Chrystus powtarzał to wielokrotnie (por. Mt 10, 28). Królestwo niebieskie gwałt cierpi i tylko gwałtownicy (to znaczy mężni) mogą je zdobyć (por. Mt 11, 12), chrześcijanin nie powinien być człowiekiem przeciętnym, lecz mężnym (por. św. Ambroży: De off. 1, 39).

Jeżeli nasze wychowanie chrześcijańskie okazało się nieudolne i skłonne do milczenia, zwłaszcza w sprawach poczucia obowiązku, w sprawach zobowiązania do dawania świadectwa i do apostołstwa, w sprawach narażania się na niepopularność i na niepowodzenie (por. J 16, 20), a nawet na utratę życia (por. J 12, 24—25), to powinniśmy wzmocnić je takimi siłami, jak wiara, nadzieja i miłość, które same w sobie będąc religijnymi jednocześnie w porządku doczesnym są wybitnie praktycznymi (por. Ga 3, 11; Rz 5, 5; 2 Kor 1, 7, itd). Powinniśmy dla naszego chrześcijańskiego życia odzyskać kardynalną cnotę męstwa.

Powtórzmy za św. Piotrem: „bądźcie mocni“ (1 P 5, 9). Do tego wzywa nas całe nasze chrześcijańskie powołanie, do tego zobowiązuje nas historia czasów, w których żyjemy.

Z naszym Apostolskim błogosławieństwem.

(Tłumaczenie nieautoryzowane z „L'osservatore Romano” z 5. II. 1976 r.).

*Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 18 lutego 1976 r.*

W dalszym ciągu prowadzimy dłuższe rozważanie, któremu dały początek i do którego pobudziły naszą myśl obchody Roku Świętego.

Celem tego rozważania jest odnowa form i energii naszego chrześcijańskiego życia. Pod tym względem dzisiaj modne jest słowo „autentyzm“. Jeżeli analizujemy je, chcąc odkryć jego sens wewnętrzny w zastosowaniu do ludzkiej postawy, przekonywujemy się, że autentyzm zakłada doskonałą harmonię pomiędzy myślą i działaniem. Wymaga on prostoty ducha, współzależności pomiędzy zewnętrzną i wewnętrzną postawą, prawdy, która tym samym światłem przenikła umysł, uczucie, mowę, fakty i znaki, które dopiero razem wzięte definiują osobę. Św. Tomasz mówi o prawdzie przeżywanej (por. II—II, 109, ad 3 i 3 ad 3). Określając człowieka, który we własnym życiu praktykuje cnotę prawdy, zazwyczaj mówimy o charakterze, o autentycznej osobowości. Jeżeli zaś ten szczytny styl życia i działania chcemy przedstawić słowami Pisma św., to sięgamy po nie do niewyczerpalnej i wzniosłej mądrości Apostoła Pawła, który poucza nas, że mamy żyć „prawdą w miłości“ (Ef 4, 15): „Veritatem facientes in caritate, crescimus in Illo per omnia, qui est caput Christus“.

Prawda i miłość — proste dwa słowa, choć psychologicznie i społecznie bynajmniej niełatwe. W każdym razie obejmują one i wyrażają te podstawowe cnoty, które społecznie określają człowieka idealnego, czyli chrześcijanina, a w stopniu doskonalszym — świętego. Obie te postawy moralne bez żadnej wątpliwości wydają uzupełniać się. Są po to, aby wzajemnie uzupełniać się w dziedzinie ludzkiego współżycia. I tak jest istotnie, stosownie do szczytnego wymagania jedności moralnej, właściwej człowiekowi doskonałemu. Trzeba jednak podkreślić, że w praktyce życiowej społeczne wyznawanie jakiegś prawdy prowadzi często do zaciekleści i do nietolerancji (por. A. Veremersch TJ: „La tolerance“, 1912). Trzeba podkreślić, że społeczne wyznawanie agnostycznej filantropii zakłada indyferentyzm ideologiczny, za sprawą którego staje się ona często niewykonalną i nie zawsze rzeczywiście wielkoduszną i wierną. Trudno jest wyznawać pogląd, który uważa się za wyraz prawdy, i okazywać wyrozumiałość i pobłażliwość wobec tego, kto nie podziela z nami tego przekonania. Trudno jest okazywać prawdziwą miłość bliźniemu w oderwaniu od idealnych zasad, według których zasługuje ona na szczerą ofiarność i trud służby. Innymi słowy — w stosunkach ludzkich wiara bez miłości może stać się egoistyczną, a miłości bez wiary może zabraknąć pobudek do wytrwałości i heroizmu.

Jak widzimy, synteza między prawdą a miłością dotyczy niezmiernie ważnych aspektów życia. Aspekty te mogą zmienić tę syntezę i w rzeczywistości historycznej nierzadko przechodzi ona w antytezę. Dobrze jest, że niedawny Sobór utwierdził nas w popieraniu prawdy i miłości. W popieraniu prawdy, która zawsze zasługuje na uznanie, a nawet — w razie konieczności — na ofiarę z naszego ży-

cia, aby ją wyznawać, szerzyć i bronić. W popieraniu miłości, mistrzyni wolności, dobroci, cierpliwości i wyrzeczenia się we wszystkich naszych stosunkach z ludźmi, którym Ewangelia nadaje imię braci.

Nie jest to gra słów, nie jest to różnica pomiędzy szkołami, nie są to nieuchronne dramaty historii. Są to wrodzone naturze i społeczności ludzkiej problemy, które swe pokorne i zwycięskie rozwiązanie znajdują w Ewangelii, a więc w tej „cywilizacji miłości“, którą zalecamy jako dziedzictwo Roku Świętego.

Niech wszystkich nas w tym nastawieniu utwierdzi Nasze Apostolskie Błogosławieństwo.

(Tłumaczenie nieautoryzowane z „L'osservatore Romano” z 19. II. 1976 r.).

## 110

### ORĘDZIE OJCA ŚW. PAWŁA VI NA DZIEŃ POWOŁAŃ

W niedzielę, w którą obchodzimy Światowy Dzień Modlitw o Powołania, czujemy raz jeszcze potrzebę zwrócenia się do Was w duchu serdecznej i ufnej jedności, by nie tylko złączyć się z Wami w modlitwach, które kierujecie dziś do Pana, ale by i Wam przekazać intencje i myśli, które powstają w naszym sercu.

Zwracamy się więc do Was w pewnej sprawie, która jest istotna i dlatego stale aktualna oraz decydująca w życiu Kościoła; czynimy to, biorąc ponownie do ręki tekst Adhortacji Apostolskiej „Evangelii nuntiandi“, którą skierowaliśmy do Was w szczytowym momencie Roku Świętego w zapale religijnego ożywienia związanego z wydarzeniem jubileuszowym; przemawiamy do Was pod zawsze świeżym i zbawiennym wrażeniem słów dzisiejszego czytania ewangelicznego.

„Mam także inne owce... i te muszę przyprowadzić i będą słuchać głosu mego“ (J 10, 16). Ale jak będą słuchać — możemy się zapytać ze św. Pawłem — jeżeli nie ma nikogo, kto by mówił, jeżeli nie ma nikogo, kto by głosił i ewangelizował? (Rz 10, 14—15). Głos Jezusa, Słowa Bożego, Żywego Słowa Ojca! Ten głos odzywa się zawsze; ale trzeba jeszcze — i tu mamy cudowny aspekt tajemnicy Kościoła — potrzeba mężczyzn i kobiet, którzy by ten głos podejmowali i powtarzali, którzy by go przekazywali i rozpowszechniali, sprawiając, że będzie on rozbrzmiewał poprzez każde pokolenie i we wszystkich częściach świata. Chcąc przedstawić obrazowo związek, jaki istnieje między powołaniem a ewangelizacją, Pan Jezus dał nam we własnej osobie niezrównany przykład, kierując swój głos — poprzez całe życie ziemskie — do swoich i do swojej ojczyzny: „Wędrował przez miasta i wsie, nauczając i głosząc Ewangelię o Królestwie Bożym“

(Lk 8, 1). Stał się zatem pierwszym i największym głosicielem Ewangelii (por. cyt. Adhort. Apost., nr 7). Gdy następnie opuścił świat, chciał by Jego słowa i Jego Ewangelia pozostały zawsze z nami: „Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą“ (Mt 24, 35). Chciał, aby Jego głos był w dalszym ciągu słyszany przez ludzkość: „Idźcie na cały świat i głosście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu“ (Mk 16, 15). Aby to mogło się stać, zgromadził nowy Lud Boży, który jest przez Niego wzięty za narzędzie zbawienia wszystkich i posłany jest do całego świata jako światłość świata i sól ziemi (Konst. Dogm. Lumen Gentium, nr 9). I tak cały Kościół jest misyjny i dzieło ewangelizacji jest podstawowym zadaniem Ludu Bożego (Dekr. Ad Gentes, nr 35).

Teraz więc kolej na nasze pokolenie wierzących, by słyszeć głos Pana i dać go usłyszeć; przyjąć Jego słowo i przekazać je; żyć nim i świadczyć o nim; być ewangelizowanym i ewangelizować. Jest to jedno zadanie, którego składniki są nierozdzielne. Tworzą one jedno posłannictwo.

A teraz, Bracia i Synowie, zastanówmy się razem. Wiecie, że w Kościele istnieje jedność posłannictwa, ale różne są urzędy, posługi i posługiwanie. Stąd pochodzi różnorodność powołań. „Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch; różne są też rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich. Wszystkim zaś objawia się Duch dla wspólnego dobra“ (1 Kor 12, 5—7).

— W tej różnorodności wezwań wyróżnia się w sposób nader jasny przede wszystkim posłannictwo kapłana. Jest ono bowiem zakorzenione w samym sercu tej cudownej i nieustannej przygody, jaką jest ewangelizacja. Być kapłanem! „Na mocy sakramentu kapłaństwa kapłani wyświęceni są, aby głosić Ewangelię; uczestnicząc w urzędzie jedyne go Pośrednika, Chrystusa, zwiastują wszystkim Słowo Boże; pracują w słowie i nauczaniu, wierząc w to, co w prawie Bożym rozważając czytali, nauczając tego, w co uwierzyli, naśladowując, czego nauczali“ (por. Konst. Dogm. Lumen Gentium, nr 28). Kapłani, pilni współpracownicy stanu biskupiego, powinni uświęcać swoich braci i kierować nimi w wierze, którą im głoszą.

— W tej różnorodności wezwań, osobne miejsce zajmują diakoni. Być diakonem! Diakoni są wyświęceni, „by służyć Ludowi Bożemu w łączności z biskupem i jego kapłanami“. Udzielają się szczególnie w posłudze Słowa Bożego, nauczając, napominając, głosząc Ewangelię, postępując drogą prawdy tego Pana, który stał się sługą wszystkich (por. tamże nr 29).

— W tej różnorodności wezwań cieszą się uprzywilejowanym miejscem osoby konsekrowane na mocy ślubów zakonnych. Być osobą konsekrowaną! To znaczy oddać życie w służbie Ewangelii, „często

w pierwszych szeregach pracy misyjnej“; i uczynić Ewangelię wiarygodną przez różne dzieła miłosierdzia i przez świadectwo świętości chrześcijańskiej (Por. cyt. Adhort., nr 69). Jest to zadanie zaszczytne, które proponuje się wszystkim: mężczyznom i kobietom, bez żadnej różnicy. Jest to ogromne pole otwarte nie tylko dla gorliwości i znacznej wszystkim umiejętności pracy zakonników, ale także dla ofiarności i szczególnej wrażliwości oraz inwencji zakonnic.

— W tej różnorodności wezwań, nie sposób zapomnieć świeckich, „którzy są powołani do współpracy ze swoimi pasterzami w służbie wspólnoty kościelnej, wypełniając bardzo różne posługi, zależnie od łaski i charyzmatów, których Pan zechce im udzielić, współpracując w ten sposób w misji ewangelizacji“ (tamże, nr 73). Nie zapominajmy o tych, którzy chcą wypełnić swoje powołanie jako kapłani, diakoni, osoby konsekrowane, osoby świeckie, w szczególnych i trudniejszych warunkach życia misyjnego, przez bezpośrednie głoszenie Ewangelii Chrystusa Pana.

A więc, najdrożsi Synowie i Córki, módlmy się razem. Mówiliśmy o łaskach i charyzmatach: każde powołanie w Kościele jest darem Boga. On jedyny posiada skarbiec i tajemnicę tych darów.

Tyle dróg stoi przed nami otworem. Ale wiemy o tym, że pozostają one puste, jeżeli nikt nie decyduje się, by je przemierzać. I wiemy jeszcze o tym, że ta decyzja nie pochodzi tylko z naszego wolnego wyboru: potrzebna jest łaska Pana, która nas wzywa, oświeca i zachęca. W tej intencji mamy się teraz modlić.

Prosimy Cię, Panie, abyś nadal błogosławił i ubogacał swój Kościół darami swoich powołań. Prosimy Cię, aby wielu chciało usłyszeć Twój głos i nadal radowało Kościół wspianiałomyślnością i wiernością swojej odpowiedzi. Amen.

Taka prośba podyktowana rosnącymi potrzebami głoszenia ewangelicznego, rozbrzmiewać będzie dzisiaj w każdej ze wspólnot kościelnych, rozproszonych po całym świecie: w Parafiach i Diecezjach, w Seminariach i Instytutach, w Rodzinach Zakonnych i zespołach świeckich, razem zgromadzonych w imię Chrystusa. Niech będzie wyrazem i przykładem wspólnego wysiłku tych, którzy się czują częścią jednego ciała i świadectwem wzajemnej jedności w wierze i w czynie. W ten sposób odnowi się w dojrzałości dwudziestego wieku ta sama pocieszająca rzeczywistość rodzącego się Kościoła, „kiedy wszyscy trwali jednomyślnie na modlitwie (Dz 1, 14), i ciągle przebywali w świątyni, podczas gdy Pan pomnażał im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia“ (tamże 2, 46—47).

Jest to wezwanie, a zarazem życzenie, które potwierdzamy Naszym Apostolskim Błogosławieństwem.

Z Rzymu, 3 lutego 1976 r.

*Paweł VI Papież*



## ŻYJMY ODWAŻNIE PEŁNĄ NADZIEJĄ CHRZEŚCIJAŃSKĄ

*Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 25 lutego 1976 r.*

Nadzieja, nadzieja! Co to za słowo? Słowo, które chętnie słyszymy wśród tylu niepewności i utrapień. Chętnie je słuchamy jako odpowiedź na oczekiwania, które życie współczesne czyni bardziej wyrazistymi i bardziej nagłymi. Słuchamy go jako obietnicy, która przynosi w przyszłość przedmiot naszych pragnień nie zaspokajanych w pełni przez teraźniejszość. Słuchamy go jako autorytatywnej opinii, która obiecuje niewątpliwie osiągnięcie tego, czego rozczarowani obecnym brakiem rezultatów bardziej pożądamy. Doświadczenie życia wzmacnia jeszcze nasze pragnienia; im więcej mamy, tym więcej jeszcze chcielibyśmy mieć. Jeżeli zaś tęsknota ta nie jest fatalnym oszustwem, to życie jest nadzieją. Nie możemy, nie powinniśmy powiedzieć: dosyć! Powinniśmy dążyć do wzrostu, do postępu, do czegoś więcej, przynajmniej dopóki nie jesteśmy dzisiaj pewni, że osiągniemy go jutro. To jest właśnie nadzieja.

Do dojrzewania w przyszłości tego, czego nam brakuje, pobudza nas dzisiaj podwójny motyw. Brak ten wypływa po pierwsze z zewnętrznych warunków niewystarczalności, niepewności, zamętu, a więc z potrzeby naprawy, odnowy, sprawiedliwości, którymi karmi się siła życia współczesnego. Z tych skomplikowanych i trudnych warunków możemy wyprowadzić dążenie, czyli naturalną nadzieję, właściwą dla naszych czasów. Drugi motyw, który często przeplata się z pierwszym, jest natury wewnętrznej. Wypływa on z cierpienia wrodzonego naturze człowieka, który nigdy rzeczywiście nie jest zadowolony, dopóki nie osiągnie tego dobra, tej pełni szczęścia, która jest jego istotnym przeznaczeniem, podobnie jak oko nie jest nigdy zadowolone, dopóki brakuje mu światła. Dlatego nadzieja kieruje się do celu transcendentnego, do nieskończoności, do Boga. Sprawdzają się wciąż i okazują się jedynie słuszne słowa św. Augustyna: „Stworzyłeś nas, Panie, dla siebie i niespokojne jest serce nasze, dopóki nie spocznie w Tobie“ („Wyznania“ 1, 1; PL 32, 661). Tej zasadniczej aspiracji naszego życia odpowiada najwznioślejsze dążenie nadziei naturalnej, która trwa zazwyczaj w dramatycznym i zdumiewającym, lecz jeszcze nie zrealizowanym stanie pragnienia, prośby, marzenia i ze względu na to niezrealizowanie się łatwo zawodzi i gaśnie w sceptycyzmie, a często w rozpacz. Ale na tęsknotę tę istnieje jeszcze inna odpowiedź dana przez nadzieję, „która nie zawodzi“ (Rz 5, 5), przez nadzieję chrześcijańską, opartą na wierze (por. Hbr 11, 1). Jeżeli przez niedawno obchodzony Rok Święty chcemy osiągnąć właściwą mu odnowę, czyli — jak o tym mówiliśmy — cywilizację miłości, to powinniśmy mówić

o tej nadziei religijnej, która pod tyłoma względami przenika także życie naturalne. Cywilizacja miłości ma swoje korzenie w chrześcijańskiej nadziei. Nie można naprawdę kochać miłością, która rodzi idealną przyszłość, jeżeli brakuje nadziei, tej prawdziwej nadziei powołanej do przekraczania granic i przeszkód właściwych doczesnym horyzontom.

Jedną z największych pokus i jednym z najgroźniejszych nieszczęść naszej epoki jest pokusa przeciwko nadziei przyniesionej na świat przez Chrystusa. Chrystus powiedział: „Ufajcie, Jam zwyciężył świat“ (J 16, 33). W głębi naszych dusz gnieździ się często nieufność, czy chrześcijaństwo potrafi naprawdę odnowić życie ludzi, zwłaszcza ludzi współczesnych, przenikniętych innymi, niepewnymi, a często zwodniczymi nadziejami, jakimi są nadzieje materialistyczne, które jednak są niezmiernie sugestywne (por. J 16, 20: „Wy będziecie płakać i zawodzić, a świat się będzie weselił“). Jaką skutecznością może się wykazać wyznawane przez nas chrześcijaństwo, gdy chodzi o stawienie czoła, o rozwiązanie dzisiejszych problemów na gigantycznych szczeblach technicznego i społecznego postępu? Mówi się więc ze źle tąoną rezygnacją o niepewności chrześcijaństwa przeżytego bez wewnętrznego hartu, bez moralnych rygorów, bez wrośnięcia w życie publiczne. Nie doceniając błędu ogólnych kalkulacji co do szczęścia w tym życiu, pomija się może uwzględnienie także doczesnej wagi właściwej dla eschatologicznej nadziei, czyli nadziei życia wiecznego.

Nie! Nie tak! Powinniśmy żyć odważnie i pogodnie pełnią naszej chrześcijańskiej nadziei. Powinniśmy tak żyć nie tylko z powodu tradycyjnego obyczaju, dla którego często pamiętka i świadectwem są nagrobne kamienie naszych cmentarzy, ani też z powodu historycznego zaangażowania, które głęboko przeniknęło naszą duchowość, ani tym bardziej z powodu niedołęznego kwietyzmu, który myśli o znośnym i pomyślnym rezultacie wewnętrznej gry naturalnych przyczyn. Mamy tak żyć z zupełnie innych powodów.

Zaledwie o tym wspomnimy. Nadzieja powinna przede wszystkim opierać się na solidności naszych pojęć, naszej filozofii, naszej koncepcji historii i życia. Innymi słowy — nadzieja powinna opierać się na prawdzie naszej wiary. Ten, kto wierzy, ma nadzieję. Wiemy poza tym, że optymizm naszej nadziei może opierać się także na wydarzeniach, które pozornie, po ludzku rzecz biorąc, są nam przeciwnie, bo „wszystko współdziała dla dobra tych, co miłują Boga i zostali powołani według Jego zamiaru“ (Rz 8, 28). Wiemy, że czujna i ojcowska Opatrzność kieruje naszymi osobistymi kolejami losu i całą historią (por. zakończenie „Promessi Sposi“).

Dlatego, Synowie i Bracia, miejcie nadzieję i odwagę.  
Z Naszym Apostolskim Błogosławieństwem.

(Tłumaczenie nieautoryzowane z „L'osservatore Romano“ z 26. II. 1976 r.).

## CNOTA MĘSTWA W CHRZEŚCIJAŃSKIEJ ASCETYCE

*Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone podczas audiencji ogólnej w Środę Popielcową 3 marca 1976 r.*

Chcąc zamienić w praktyczne zastosowanie nasz zamiar skutecznej odnowy chrześcijańskiego życia, zamiar, który nosimy w duszach jako oddziaływujące wspomnienie Roku Świętego, powinniśmy — oprócz już stwierdzonych — jeszcze jedną zasadę położyć lub raczej przywrócić u podstaw nowego gmachu duchowego, w którym powinna znaleźć swe pomieszczenie, a nawet warsztat „cywilizacja miłości“. Tą zasadą jest wysiłek ascetyczny.

Wiemy wszyscy, na czym on polega. Polega on na zwykłym wysiłku dobrej woli, na czujnym i wytrwałym dążeniu moralnym sumienia do panowania nad własnymi czynnościami, polega on na normalnej postawie samoopanowania, rządzenia sobą celem nadania jedności złożonemu mechanizmowi psychologicznemu naszych instynktów, namiętności, zainteresowań, uczuć, wewnętrznych i zewnętrznych reakcji, myśli; celem nadania im jedności pod jednym naczelnym przykazaniem: miłości Boga i bliźniego, która to miłość jest najwyższą i żywotną normą chrześcijańskiej osobowości. Przypomnijmy sobie dotyczące tego fakty. My, ludzie, jesteśmy istotami złożonymi posiadającymi liczne zalety i zdolności. Zasada naturalnej i chrześcijańskiej mądrości polega na ustawicznym usiłowaniu logicznego i moralnego uporządkowania tego naszego złożonego bytu, który sam z siebie zdolny jest do różnych form działania i postępowania. Już mądrość naturalna i to nawet pogańska pouczała o konieczności „animi concordia“, jak pisał Seneka (por. *De vita beata*, 8. 6). Podobnie wypowiadał się skromny i wielki filozof Epiktet, który pouczał o harmonii pomiędzy wolnością i cnotą (por. jego „diatryby“ czyli rozprawy, które tak bardzo podobały się Leopardiemu, że dokonał ich eleganckiego przekładu; *Opera* 1, ss. 539—566). Istnieje też jeszcze drugi fakt zasadniczy, tajemniczy i jak najbardziej realny (por. Pascal) — grzech pierworodny, który pozostawił w człowieku wrodzony nieład (por. *Denz. Sch.* 1512) i wnosi pewien rodzaj odśrodkowej dążności władz ludzkich. Bez surowej i przemyślanej koordynacji, bez pomocy Bożej władze te nie stworzą idealnego profilu, czyli świętości, doskonałości, do której człowiek przecież jest powołany.

Potrzebę więc, jak to już powiedzieliśmy, wysiłku ascetycznego powinniśmy podkreślić jako ważny punkt naszego programu odnowy. Wiemy wszyscy doskonale, że ten punkt programu odnowy życia chrześcijańskiego nie cieszy się przychylnością opinii publicznej, ani nawet niekiedy należnym szacunkiem pewnych mistrzów, którzy je-

dnak uważają siebie za moralistów i — co więcej — za chrześcijan. (Nieoczekiwane i niesłychane reakcje na niedawną deklarację Świętej Kongregacji Doktryny Wiary odnośnie problemów etyki seksualnej dają nam tego niezmiernie smutne dowody).

Autorytet, prawo, które przedstawia nam normę zewnętrzną, chociaż zgodną z wewnętrznymi wymogami naszej istoty, nie są mile widziane, ani często słuchane. Fundamentalnym prawem ludzkiego działania wydaje się być spontaniczność. Tryumfuje Rousseau. Spontaniczność ta przybrała najpierw pozory wymagań sumienia osobistego przeocząc często, że sumienie psychologiczne zaczęło górować nad sumieniem moralnym i pozbawiło je wizji wewnętrznych i zewnętrznych zobowiązań. Ta wizja powinna nim kierować. To jest przyczyną eksplozji ślepej wolności, instynktu namiętności, nieujarzmionej przestępczości, czyli jednym słowem — zrzeczenia się rozumnej i naprawdę odpowiedzialnej woli.

Nasz wysiłek ascetyczny, udoskonalający postępowanie moralne, będzie miał dwie cechy charakterystyczne. Pierwszą z nich, negatywną, mistrzowie duchowni nazywają umartwieniem, postem, wyrzeczeniem się, walką duchową, pokutą, itd. Wszyscy pamiętamy, że o tym wysiłku odzyskania panowania nad sobą, aby życie chrześcijańskie osiągnęło właściwą sobie sprawność, Ewangelia wyraża się w bardzo mocnych słowach, które należy roztropnie wyjaśnić, np: „Jeżeli prawe twoje oko jest ci powodem do grzechu, wyłup je i odrzuć od siebie“ (Mt 5, 29, to samo o rękę, 30). Echem tych słów jest św. Paweł: „Poskrwiam moje ciało i biorę je w niewolę“ (1 Kor 9, 27) itd.

Druga cecha charakterystyczna ascetyki chrześcijańskiej, pozytywna, odnosi się do umocnienia cnoty właściwej wyznawcy Chrystusa. Cecha ta nazywa się sztuką bojowania (por. Job 7, 1; 2 Kor 10, 4; Rz 13, 14; Ga 5, 16), a św. Paweł przedstawił ją w dosadnym i metaforycznym opisie uzbrojenia rzymskiego: „Weźcie zbroję Bożą... przepasawszy biodra wasze prawdą i obłókszy się w pancerz, którym jest sprawiedliwość“ itd. (Ef 6, 13—17). Nie jesteśmy prawdziwymi chrześcijanami, jeżeli nie jesteśmy mocni. Nie jesteśmy mocni także w sensie duchowym, jeżeli nie jesteśmy zapasnikami, czyli jeżeli nie podejmujemy trudnych i długich ćwiczeń (1 Tes 5, 8). To wszystko zaś jest potrzebne, aby osiąść tę niezwykłą miłość, której poszukujemy ponad wszystko. „Kto zdoła odłączyć nas od miłości Chrystusowej“? (Rz 8, 35).

Z naszym Apostolskim Błogosławieństwem.

(Tłumaczenie nieautoryzowane z „L'osservatore Romano“ z 4. III. 1976 r.).

## OBOWIĄZEK MODLITWY

*Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 17 marca 1976 r.*

Wybiła historyczna godzina dla modlitwy mocnej. Przez modlitwę mocną rozumiemy wołanie, skierowane do Boga, Ojca miłosierdzia, wyrażone z żarliwością uczucia religijnego, z synowskim zaufaniem. Wołanie to w trudnych i nie sprzyjających okolicznościach błaga o pomoc, której nie można oczekiwać jako skutku znanych przyczyn naturalnych. Modlitwa ta, nawet jeśli nie została wysłuchana w takim stopniu i w taki sposób, jakby to odpowiadało naszemu ludzkiemu rozumieniu, to wie jednak, że wszystko może obrócić się na dobre temu, kto żyje w sferze wiary w Boga, w sferze jego tajemniczej i niezmierzonej miłości ku nam i w sferze pokornej i synowskiej miłości dla niego.

Cała bardzo skomplikowana i kontrowersyjna nauka o modlitwie wy magałaby tu jasnego wykładu, zdolnego oprzeć się fałom zarzutów, które podrywają jej podstawy, bądź zaprzeczając istnieniu dobrego i opatrnościowego Boga, bądź zakładając, że mechanizm sił, w które uwikłane jest życie ludzkie, jest nieuchronnie zdeterminowany, bądź twierdząc, że człowiekowi, nawet człowiekowi religijnemu i pobożnemu nie wypada wychylać się poza kwiatytny uległy wobec kierujących wszystkim i niezbadanych planów Bożych, które w sposób godny uwielbienia rozstrzygają o losach ludzkich, bądź wreszcie utrzymując, że człowiekowi pozostaje tylko bierne pochylenie głowy i powtarzanie bez zrozumienia: „fiat voluntas tua“. W świetle podobnych zarzutów modlitwa nie ma sensu (por. S.Th., II—II, 83, 2). Wiemy jednak dwie rzeczy. Po pierwsze, że Bóg istnieje, że jest dobry, opiekuńczy, potężny, bliski nam, że, jednym słowem, jest Ojcem Wszechmogącym. Po drugie, także, że człowiek jest istotą wolną i że w rządach Boga nad światem jest dopuszczalny, a nawet zamierzony współdziałanie wolnej współpracy człowieka. W tym sensie, będąc uległym i solidarnym, modli się on, aby spełniła się wola Boża.

Dla naszego stwierdzenia palącej potrzeby modlitwy wystarczy nam przypomnieć często powtarzane słowa Chrystusa Pana: „Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam... Gdy którego z was syn prosi o chleb, czy poda mu kamień?... Jeżeli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec wasz, który jest w niebie, da to, co dobre, tym, którzy Go proszą?“ (Mt 7, 7—10). W mowie na Ostatniej Wieczerzy Chrystus dodaje: „Do tej pory o nic nie prosiliście w imię moje. Proście, a otrzymacie, aby radość wasza była pełna“ (J 16, 24). Sku-

teczność modlitwy, nawet modlitwy zainteresowanej własnym dobrem, czyli „petitio“ (a nie tylko modlitwy, która wznosi się aż do uwielbienia Boga, do szukania Go, do mistycznego złączenia się z Nim, czyli „elevatio mentis“ (por. św. Teresa: „Droga doskonałości“, „Twierdza wewnętrzna“), jest ważna w Królestwie Bożym, w ekonomii religijnej, w duchowych rządach światem. Stąd powinniśmy modlić się i to modlić się z mocą. Uważamy, że to powinno być skutkiem obchodu Roku Świętego, który tak wiele i owocnie działał, aby otworzyć milczące i zamknięte wargi współczesnego człowieka i aby jego zdolnościom wypowiedzania się przywrócić nieporadne gaworzenie, rozmowę, wołanie, śpiew odnowionego stosunku z Bogiem. Modlitwa także taka, która prosi o chleb i zdrowie, o pokój, radość i miłość dla człowieka znużonego, dla pielgrzyma na jałowych ścieżkach współczesnego doświadczenia, jest przez Ewangelię nie tylko dozwolona, ale nawet pożądana i wskazana. Może ona być wzniosłą mową cywilizacji miłości, którą Rok Święty chciał znów zainaugurować. Trzeba mocno modlić się również dlatego, ponieważ nawałnice dziejowe z dnia na dzień coraz bardziej zagrażają. Przypuszczamy, że na świecie jest wiele rzeczy pięknych, nowych i dobrych, ale również wiele nowych i złych rzeczy zagraża narodom zaniepokojonym, radosnym i cierpiącym. Nie brakuje niebezpieczeństw. Niech będą one podnietą do modlitwy bardziej wytrwałej, bardziej świadomej i bardziej gorliwej.

Módlcie się więc, bracia, teraz, gdy Kościół z taką troską i godnością zreformował swoją modlitwę oficjalną, liturgię, odnawiając i włączając do niej najlepsze teksty, ułatwiając jej zrozumienie przez wprowadzenie do kultu Bożego języków żywych i popierając uczestnictwo w niej wiernych, którzy naprawdę chcą być takimi. Dla Ludu Bożego wybiła godzina złożenia dowodu zrozumienia i posłuszeństwa. Powinniśmy stworzyć chór. Uporczywa i nie szanująca się nostalgia za formami kultu godnymi czasów minionych, dowolna i równie pozbawiona szacunku tzw. „twórczość“ w sakralnych i uświęconych czynnościach Kościoła nie może przynieść pożytku ani autentycznej duchowości nowych pokoleń, ani zasadniczej jedności ducha i działania, zwłaszcza w kulcie, upragnionej przez Chrystusa (por. Mt 18, 20) dla Jego Kościoła, dziś tym bardziej potrzebnej, ponieważ pomimo ekumenizmu instynkt odśrodkowy jest mniej opanowany i z jego powodu cierpią pewne dziedziny życia religijnego.

Zalecamy wam modlitwę także za tych, którzy nie zawsze są obecni na zgromadzeniu liturgicznym, ale są spragnieni szczerej i osobistej pewności religijnej, zwłaszcza za młodzież. Bóg jest niedaleko. Chrystus jest, być może, z nimi i tajemniczo wędruje po wieczornej ścieżce ich złudnego doświadczenia, ich oczarowania materialistycznym i zmysłowym światem, aby ujawnić im, gdzie jest prawda, a raczej, kto

jest prawdą. Powinniście się modlić także za dalekich przyjaciół, w milczeniu lub łkaniu serca, w samotności, która odkrywa powołanie. Posłuchajcie głosu Proroka: „Szukajcie Pana, gdy się pozwala znaleźć, wzywajcie Go, dopóki jest blisko“ (Iz 55, 6).

Niech podniętą do waszej modlitwy, Bracia i Synowie, będzie Nasze Apostolskie Błogosławieństwo.

(Tłumaczenie nieautoryzowane z „L'osservatore Romano” z 18. III. 1976 r.).

## WIERNOŚĆ I KONSEKWENCJA W ŻYCIU KOŚCIOŁA

*Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 24 marca 1976 r.*

W dalszym ciągu zastanawiamy się nad wydarzeniem, jakim dla nas był Rok Święty, i śledzimy historyczno-duchowy szlak jego niedawnych obchodów w podwójnym kierunku, w kierunku początku i osiągnięć. Bezpośrednim i decydującym początkiem był Sobór Powszechny, z którego Rok Święty zaczerpnął swoje doktrynalne bogactwo i swoją odradzającą owocność. Dla Kościoła i dla ludzkości Sobór i Rok Święty stały się dwoma sprzężonymi ze sobą i decydującymi o przyszłości momentami. Z przeszłości spojrzenie zwraca się ku przyszłości i pyta się o rezultat, o skutki, o owoce, których mamy obowiązek spodziewać się po faktach tak doniosłych, tak bogatych w zobowiązania i obietnice. Mówiąc o przyszłości nadmieniliśmy już o „cywilizacji miłości“, która powinna odrodzić się przez Rok Święty. Ale nie ulega wątpliwości, że sformułowanie to, chociaż jasne, może mieć różny zasięg.

Obecnie uwagę naszą przykuwa ciągłość, związek pomiędzy jednym a drugim momentem, pomiędzy chwilą początkową i docelową w życiu Kościoła. Podajemy logiczną definicję tego historycznego procesu religijnego, mieści się ona w słowie „konsekwencja“. Życie Kościoła przy końcu XX wieku idzie po linii konsekwencji i zawsze jest takim. Pomimo dramatycznych wstrząsów i różnic w warunkach historycznych, zasadniczą wytyczną życia Kościoła pozostała konsekwencja wobec samego siebie, a raczej wobec jego ewangelicznych zasad i ich zastosowania, które polega na staraniu się o świętość jego dzieci.

Może jest jeszcze inne słowo bardziej wymowne, a dla nas droższe i dobrze nam znane. To słowo brzmi: „wierność“. Jest to słowo święte, mocne, a wobec czasu dwustronne. Wierność dotyczy przeszłości, jej punktu wyjściowego, jej źródła, którym jest Chrystus. Wierność odnosi się także do przyszłości, do czasu, który przychodzi i który mija i wszystko pochłania oprócz niej, wierności, która pozostaje i chce

pozostać nie apatyczna, niewzruszalna, nieświadoma ewolucji spraw i potrzeb, lecz zawsze żywa i niezmienna wobec siebie, zawsze gotowa do włączenia się w historię, aby nadać jej kierunek, sens, przebieg, który jest prawdziwym postępem. Taką jest wierność. Trzeba uzbroić się w tę cnotę, jeżeli chcemy docenić dziedzictwo przeszłości dla przyszłych osiągnięć. Wierność zalicza się do dziedziny cnót wywodzących się z kardynalnej cnoty męstwa. Wierność jest przejawem męstwa, ale w życiu łączy się z cnotami teologicznymi. Łączy się z cnotą wiary, której chce być praktycznym i stałym wyznaniem; łączy się też z cnotą miłości, w służbie której można osiągnąć szczyty chrześcijańskiej doskonałości (por. J 15, 13; S.Th., II—II, 124, 3). Nietrudno więc zrozumieć, że wierność pojmowana jako logika koordynująca myśl i działanie, znajduje swoją wielokrotną apologię w Ewangelii. „Nie każdy, który mi mówi „Panie, Panie“ wejdzie do Królestwa Niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie“ — tak mówi Chrystus, który także nieraz upomina nas: „Kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony“ (Mt 7, 21; 24, 13). Św. Piotr jak echo powtarza, że powinniśmy być „mocni w wierze“ (1 P 5, 9) itd. Wiemy, że katolicyzm rzeczywiście jest wiecznym aktem wiary włączonym w historię.

I tu powinniśmy zwrócić uwagę na dwa możliwe zarzuty, które mogłyby zachwiać naszą wiernością, a nawet naszą chrześcijańską tożsamością, gdybyśmy nie znaleźli obrony w wewnętrznej odpowiedzi o takiej samej sile, jak te zarzuty.

Pierwsza trudność wyrasta z zawrotnej nowości, z nowości jako takiej, która przelnika współczesną mentalność i nad nią dominuje. U człowieka, który obserwuje filozoficzną i społeczną przemianę naszych czasów i sam w niej uczestniczy, wyrabia się wewnętrzne przekonanie, że każda stabilność jest czymś negatywnym, a każda zmiana czymś pozytywnym. Tak dochodzi do pomieszania zmiany z rytmem życia. Rewolucja staje się normalnym programem. Moda jest wykładnikiem zawsze nowej wiosny. Wszystko się zmienia, wszystko podlega ewolucji. Nawet prawda winna podlegać temu jedyńemu, nieubłaganemu prawu — zmianie. Nikt nie zaprzecza tego spostrzeżenia, które tłumaczy się niestałością stworzenia, bytu, który sam w sobie nie posiada dostatecznej racji własnego istnienia (por. „panta rei — wszystko płynie“, jak mówił Heraklit). Ale dla nas jest niedopuszczalnym, aby tę zmienność odnosić do Boga, do Jego słowa, do Objawienia, czyli do wiary. I możemy powiedzieć, że to właśnie jest niewysłowioną oryginalnością Chrystusa, Przedwiecznego Słowa Bożego, które włączyło się w bieg historii ludzkiej. Jezus, Mistrz przecież głosił: „Niebo i ziemia przeminają, ale słowa moje nie przeminają“ (Mt 24, 35). Z tych słów może się rodzić nasza nadprzy-



rodzona wierność, a jej naturalnym źródłem jest niezmienna istota człowieka, stworzonego na obraz i podobieństwo Boże.

Druga trudność rodzi się z obawy, że wierność paraliżuje działanie zgodne z okolicznościami czasu i z potrzebami miłości. Tak jednak nie jest. Wierność Chrystusowi jest niewyczerpalnym źródłem odnowy w logice zasad, skąd ona wytryska. Jest ona życiową nowością: „Możemy zawsze wkraczać w nowe życie” — pisze św. Paweł (Rz 6, 4). I my tak postępujemy.

Z Naszym Apostolskim Błogosławieństwem.

(Tłumaczenie nieautoryzowane z „L'osservatore Romano” z 25. III. 1976 r.).

## EPISKOPAT POLSKI

115

### LIST PASTERSKI BISKUPÓW O PONOWIENIU AKTU ODDANIA NARODU SERCU PANA JEZUSA W 25 ROCZNICĘ (14. XI. 1976)

Umiłowane Dzieci Boże!

Kościół w ciągu każdego roku rozpamiętuje w swojej liturgii dzieło naszego zbawienia. Pod koniec zaś roku liturgicznego przypomina kres dziejów ludzkości, oglądany w wizjach proroków i w nauczaniu Chrystusa Króla. Życie każdego człowieka i historia Rodziny ludzkiej, nie są bezsensownym istnieniem, zapadającym się w nicłość; są w ręku Boga i z Nim spotykają się na progu wieczności. Bóg osądza życie każdej osoby i całej Rodziny ludzkiej. Wieczność zaczyna się już na ziemi, z chwilą poczęcia człowieka i buduje się przez całe jego ziemskie życie i przez wszystkie uczynki. Ku temu, by godnie przeżyć lata doczesnej pielgrzymki i posiadać Boga w wieczności, prowadzi nas wiara święta.

Ostatnią niedzielę obecnego roku liturgicznego, tj. uroczystość Chrystusa Króla, pragniemy przeżyć uroczyście. W dniu tym bowiem mija 25 lat, gdy Naród nasz w 1951 roku poświęcił się Sercu Jezusowemu. Obecnie chcemy ponowić nasze oddanie się Chrystusowi Panu, bo przecież On jest Słowem Bożego zbawienia i życia, skierowanym do ludzkości: „nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni“ (Dz 4, 12). A jeśli zjednoczenie z Chrystusem stanowi istotę wiary, to akt oddania się Chrystusowi jest jej wewnętrznym i zewnętrznym żywym wyrazem. Serce zaś Jezusowe jest znakiem

miłości Bożej, ukazanej ludziom w przyjściu na świat Syna Bożego i w dokonanym przez Niego dziele zbawienia.

### 1. Przewodnie myśli aktu poświęcenia Narodu Sercu Pana Jezusa

Poświęcenie Narodu polskiego Sercu Jezusowemu przed 25 laty dokonało się po drugiej wojnie światowej, w obliczu przemian, jakie następowały w naszym kraju. Druga wojna światowa była z jednej strony olbrzymim teatrem zła, zbrodni i zniszczenia, zaprzeczeniem wszelkich praw Bożych i ducha Ewangelii; z drugiej zaś — śmiertelnym zagrożeniem niepodległości a nawet bytu naszego Narodu. Po wojnie nastąpiły w kraju zasadnicze zmiany ustrojowe: ekonomiczne, społeczne, polityczne, a nawet kulturowe. Światopogląd materialistyczny stał się urzędową ideologią, na której miało się oprzeć nauczanie i wychowanie młodych pokoleń oraz społeczne życie Narodu. W takiej sytuacji — jak stwierdzili Biskupi polscy w swoim Orędziu z lipca 1951 roku — poświęcenie miało być „najpierw wielkim, publicznym wyznaniem wiary, że Jezus Chrystus jest dla nas nie tylko rzeczywistością, historyczną postacią, ale prawdziwym Bogiem i Człowiekiem, Odkupicielem i Królem całej ludzkości... Toteż — pisali — kiedy przystępujemy do uroczystego poświęcenia naszego Narodu jako części Rodziny ludzkiej Boskiemu Sercu, wyznajemy tym samym całą duszą, że należymy do Rodziny Bożej, której hasło naczelne brzmi: »Trzeba, żeby Chrystus królował« (1 Kor 15, 25).

Akt poświęcenia z 1951 roku kierował nas także ku zbliżającej się dacie tysiąclecia Chrztu Polski i miał być podkreśleniem ciągłości naszej historii i kultury chrześcijańskiej. „Przez poświęcenie Narodu Sercu Jezusa — pisali wówczas Biskupi — chcemy złożyć hołd najwyższej wdzięczności za wszystkie dobrodziejstwa, jakie otrzymaliśmy w ciągu swej tysiącletniej historii chrześcijańskiej, najściślej związanej z Chrystusem i Jego Kościołem, opartym na Piotrze. I za to również złożymy Mu dzięki, że nas wybrał na obrońców chrześcijaństwa“.

Wreszcie akt poświęcenia oddawał szczególnie w opiekę Sercu Bożemu młode pokolenie, najbardziej zagrożone w swoich chrześcijańskich podstawach, a będące przyszłością i nadzieją Narodu.

### 2. Znaczenie powonienia aktu poświęcenia w 25 rocznicę

Wszelkie zobowiązania składane wobec Boga, domagają się rzetelnego i dokładnego wypełnienia; dlatego jest rzeczą potrzebną przypomnieć je sobie i badać sumienie, czy są one nadal żywe w naszych sercach i czy nie zaniedbujemy niczego, „co służy ich realizacji“. Tym bardziej jest to sprawą konieczną, jeśli wypełnienie zobowiązań rozciąga się na długi okres czasu i dotyczy większej społeczności, jaką

w tym wypadku jest Naród. Wszak wyrosło już nowe pokolenie, które wtedy nie rozumiało w pełni znaczenia poświęcenia, lub którego w ogóle jeszcze na świecie nie było; musi i ono poznać treść tego religijnego aktu sprzed ćwierćwiecza i uczynić je swoim świadomym zobowiązaniem i czynem.

Należy tym bardziej ponowić nasze oddanie się Sercu Króla Wszechświata i wieków, że walka między wiarą i niewiarą, między wiernością dla Boga i Jego przykazań a porzuceniem Go i Jego Ewangelii, trwa w dalszym ciągu. Zmieniły się nieco metody tej walki, ale istota pozostała ta sama. Sprzymierzeńcem dla ateizmu stała się laicyzacja, czyli dążność do zupełnego zeświecczenia życia, przez usuwanie Boga i religii ze wszystkich spraw ludzkich, a kierowanie się wyłącznie w sprawach życia — doczesnością. W tym samym kierunku zmierza też styl życia, który nazywamy konsumpcyjnym, polegający na wyłącznym lub wysuniętym na pierwsze miejsce staraniem o życie wygodne, dostatnie, nie skrupowane niczym, dające możliwość pełnego użycia wszelkich przyjemności doczesnych.

Proces zeświecczenia zagraża szczególnie naszej wierności dla Boga w zwalczaniu dnia świętego, rodziny chrześcijańskiej i wychowania młodego pokolenia.

Siła wiary, jej moc i błogosławieństwo ukazują się w życiu człowieka i narodu tylko wtedy, jeżeli człowiek ma żywy związek z Bogiem przez modlitwę, słuchanie i rozważanie słowa Bożego, przez spotkanie ze zbawczym dziełem Chrystusa w sakramentach świętych. Gdzie tej żywej wymiany między Bogiem i człowiekiem z winy człowieka zabraknie, tam samo przyznanie się do wiary nie ma praktycznego znaczenia. Na Boga i Jego dary człowiek musi otworzyć swoje serce. Tylko w tym wypadku może odczuwać Boga i Jego działanie w swoim życiu. Tymczasem niedziela jako dzień Pański, stała się dziś dniem różnych zajęć, dodatkowych prac i zebrań, wycieczek i zabaw, sportów i ćwiczeń.

Takie postępowanie nie wniesie do ducha ludzkiego pokoju, siły i chęci do obowiązków i trudów życia.

Niepokojem przejmują nas również stan rodziny. Nieliczenie się z prawem Bożym w życiu małżeńskim i rodzinnym, niewierność, grzechy przeciwko nie narodzonemu życiu, zaniedbanie w wychowaniu dzieci, coraz częstszy rozkład rodziny — to smutne fakty, z jakimi spotykamy się w codziennym życiu. Gdzie zaś rodzina chora, tam choruje społeczność, tam brak zdrowych moralnie młodych pokoleń.

Niedomagania życia rodzinnego ukazują się również w wychowaniu dzieci i młodzieży. Wiadomą jest rzeczą, że rodzina wywiera zasadniczy wpływ na kształtowanie charakteru i osobowości dzieci i młodzieży, i że dobrej rodziny nikt w tym zadaniu nie potrafi zastąpić.

Tymczasem dzisiaj rodzice często zatrudnieni sprawami materialnymi, nie poświęcają należytej troski przekazywaniu młodemu pokoleniu duchowych wartości, zwłaszcza religijnych i moralnych, albo swoim postępowaniem nie dają potomstwu należytego przykładu.

Sprzymierzeńcem w walce z chrześcijańskim ładem życia staje się dziś fala niemoralności, zwłaszcza w dziedzinie zmysłowej, hołdowanie ludzkim namiętnościom, budzenie niskich instynktów, niszczenie sumienia ludzkiego i wrażliwości na zło moralne. Nie bez winy jest tu nieraz film, telewizja czy teatr.

Ponawiając akt poświęcenia się Sercu Jezusowemu pragniemy oddać się pod Jego opiekę, wyznajemy, że chcemy żyć Chrystusową Ewangelią i łaską nadprzyrodzoną. Nie możemy przeto prowadzić podwójnego życia. Katolik nie może czynić ani słowem, ani życiem takich rzeczy, które uważa za niezgodne w sumieniu z prawdą, niezależnie od tego, jaką funkcję społeczną sprawuje lub jaką materialną korzyść mógłby odnieść przez swój udział w głoszeniu kłamstwa. I dziś obowiązują słowa Chrystusa: „Do każdego, który się przyzna do Mnie przed ludźmi — przyznam się i Ja przed swoim Ojcem, który jest w niebie. Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed Ojcem moim, który jest w niebie“ (Mt 10, 32 ns).

W tym duchu przystąpimy w uroczystość Chrystusa Króla do ponowienia aktu poświęcenia z 1951 roku. Zapraszamy Was do tego słowami orędzia sprzed 25 lat: „Każdy z was, Umiłowani, ma się w tym momencie poczuć już nie tylko jednostką, ale jakby zespolony z Narodem, każdy ma objąć szerokim sercem jego przyszłość, czasy obecne i przyszłe. Niech stanie wobec Bogurodzicy, Królowej Polski, wobec świętych Patronów naszych, wobec całego Kościoła, a idąc za słowami kapłana, niech oddaje i poświęca cały Naród Boskiemu Sercu Jezusa, ze wszystkim, czym ten Naród jest i co posiada... Poświęćmy Mu nasze zagrody, nasze wioski i miasta, nasz przemysł i górnictwo, nasze wojsko i urzędy, szkoły, naukę i kulturę, by wszystko, co w nich dobre, raczył zatwierdzić i umocnić, a co chore i słabe, by wszechmocną miłością swoją zechciał uleczyć. Albowiem przez to uroczyste poświęcenie Narodu wyrażamy niezłomną wolę, by wszystkie dziedziny naszego życia, zarówno prywatne jak i publiczne, były urządzane według zasad Jezusa Chrystusa“.

### 3. Wskazania duszpasterskie

Aby poświęcenie utrwalić w naszym życiu, zachęcamy do kilku praktyk religijnych.

1) W okresie nadchodzącego Adwentu zapraszamy na rekolekcje, które mają nas przygotować do poświęcenia Sercu Jezusowemu ro-

dziny lub do odnowienia tego aktu, gdzie był on już dokonany. Okres dorocznej wizytacji pasterskiej, czyli kolędy, będzie odpowiednią sposobnością dla dokonania tego poświęcenia.

2) Zachęcamy do codziennego ofiarowania siebie i całego dnia Bożskiemu Sercu, jako przypomnienie zobowiązań chrztu świętego.

3) Chcemy specjalnie podkreślić znaczenie comiesięcznej Mszy i Komunii świętej rodzin oddanych Sercu Zbawiciela, w ciągu trzech kolejnych dni: w pierwszy piątek miesiąca — ku czci Bożego Serca dla wynagrodzenia za grzechy i zniewagi swoje i świata; w sobotę — dla uczczenia Niepokalanego Serca naszej Matki i Królowej; w niedzielę — dla ożywienia wiary w Boga. Jeśli nie wszyscy członkowie rodziny, to przynajmniej jeden z nich niech weźmie udział w te dni w Najświętszej Ofierze i przyjmie Komunię świętą, a inni niech z nim złączą się duchowo.

4) W najbliższym zaś roku liturgicznym, który rozpoczniemy za dwa tygodnie, w pierwszą niedzielę Adwentu, będziemy rozważać nasze zadania w świecie z punktu widzenia wiary, jak również poznawać i oceniać problem dzisiejszego świata w świetle Ewangelii. Temat roku: „Chrześcijanin w świecie współczesnym“ pozwoli nam ocenić głębiej, bo światłem nieomyłnej prawdy Bożej, zasadnicze sprawy, którymi szczyci się lub których lęka się dziś mieszkankie ziemi. Ich urzeczywistnianie zgodnie z Ewangelią pozwoli nam pełniej rozwinąć swe człowieczeństwo.

Duchowieństwu, Rodzicom, Młodzieży i Dzieciom w pracy nad grunтовaniem Królestwa Chrystusowego w duszach, mocą Chrystusowego kapłaństwa z serca błogosławimy.

Jasna Góra, dnia 8 września 1976 r.

154 Konferencja Episkopatu Polski.

Podpisali:

*Kardynałowie, Metropolici*

*i Biskupi, obecni na Konferencji*

*† Stefan Kard. Wyszyński*

*Zarządzenie: List Episkopatu Polski należy odczytać w niedzielę, dnia 14 listopada 1976 r. na głównych nabożeństwach.*

*† Wacław Skomorucha bp  
Wikariusz Generalny*

SEKRETARIAT  
PRYMASA POLSKI

Warszawa, dnia 19 września 1976 r.

KOMUNIKAT SEKRETARIATU PRYMASA POLSKI

Ojciec Święty Paweł VI powołał na tytularną stolicę biskupią Su-fasar Księdza Stanisława Adama Sygneta, Rektora Wyższego Semi-narium Diecezjalnego w Sandomierzu i ustanowił go równocześnie biskupem pomocniczym J. E. Ks. Bpa Piotra Gołębiowskiego, Admi-nistradora Apostolskiego w Sandomierzu.

*Ks. Hieronim Goździewicz*  
Kierownik  
Sekretariatu Prymasa Polski

**Z ORDYNARIATU**

117

PROGRAM UROCZYSTEJ MSZY ŚW. JUBILEUSZOWEJ  
25-LECIA POŚWIĘCENIA NARODU NAJŚW. SERCU JEZUSA

1. Pieśń na wejście: „*Bóg nad swym ludem zmiłował się*“ (Hymn Roku Świętego).
2. Wstęp do Mszy św.:

*Celebrans:* 25 lat temu nasze katolickie społeczeństwo poświęciło się Najśw. Sercu Jezusa, „aby na zawsze być ludem Bożego Serca“, czyli: „trwać wiernie w wierze katolickiej i kształtować według Ewan-gelii życie osobiste, rodzinne i narodowe“ (por. Akt poświęcenia). Podjęliśmy w następnych latach w tym celu wiele wspaniałych prac duszpasterskich. Dziś chcemy odnowić to nasze przyrzeczenie i rozpo-cząć nową intensywną pracę „królowania Bożego Serca“ w naszych rodzinach i środowisku pracy. Chcemy prosić w tej Mszy św. Ojca niebieskiego w imię Chrystusowe, jak nam On wskazał (Mt 18, 19) o rzetelną odnowę życia religijnego w naszych rodzinach i o ducha apostołskiej gorliwości.

Na wstępie przeprosimy Boga za nasze winy...

3. Czytania: Rok B. — po czym *kazanie (homilia)*
4. Po kazaniu rozpoczyna się obrzęd odnowy poświęcenia:
  - a) Pieśń: Twemu Sercu cześć składamy... (2 zwrotki)

b) *Modlitwa (Celebransa)*: Stajemy dziś przed Tobą, Zbawicielu nasz najdroższy, jako przedstawiciele katolickiego Narodu, by Ciebie — Króla serc naszych należycie uwielbić i podziękować za ogromne skarby łask, jakie Twoje Boże Serce zlewało na nas wszystkich w ciągu wieków a szczególnie przez ostatnie ćwierćwiecze. Dziękujemy Ci zwłaszcza za wskazania i przeżycia wielkich dzieł duszpasterskich, których byliśmy uczestnikami.

Celebrans (lub lektor):

— Za Jasnogórskie śluby Narodu i ich odnowę w r. 1956, które były przypomnieniem, że jesteśmy królestwem Twoim i Twej oraz naszej Matki Maryi: Dziękujemy Ci, Jezu.

— Za Wielką Nowennę modłów i pouczeń, która stała się dla Narodu wielkimi ćwiczeniami duchownymi: Dziękujemy Ci, Jezu.

— Za wspaniałe obchody Tysiąclecia Chrztu św., które ożywiły i pogłębiły naszą wiarę oraz ukazały jej twórczą rolę w dziejach naszej Ojczyzny: Dziękujemy Ci, Jezu.

— Za trwające do dziś bez przerwy Nawiedzenie Jasnogórskiego Obrazu Twej Matki a naszej Królowej, która przybywając do naszych parafii razem z Tobą odnawia nasze życie religijne i społeczne: Dziękujemy Ci, Jezu.

— Za Sobór Watykański II, który wskazał nam na nowe oblicze Kościoła jako żywej wspólnoty wiary, nadziei i miłości, oraz doniosłą jego rolę w uporządkowaniu stosunków na świecie: Dziękujemy Ci, Jezu.

— Za „Społeczną Krucjatę Miłości“ jako ustawiczne przypomnienie nam o Twoim prawie, abyśmy się wzajemnie miłowali: Dziękujemy Ci, Jezu.

— Za „Rok Święty“ 1975, „Rok wewnętrznej odnowy i pojednania“ na wszystkich płaszczyznach życia: Dziękujemy Ci, Jezu.

— Za wszystkie inne łaski, jakimi Twoje, Jezu, Serce miłościwe darzyło każdego z nas: Dziękujemy Ci, Jezu.

Celebrans: Jednocześnie zdajemy sobie sprawę z tego, że bardzo dużo mamy braków i niedociągnięć w zakresie wiary i moralności. Przyczyn tego stanu jest wiele. Najczęstszą jest lenistwo ducha. I za to pragniemy Cię, Jezu najśłodszy, serdecznie przeprosić.

Celebrans (lub lektor):

— za lenistwo w służbie dla Ciebie i brak szacunku dla Dnia Pańskiego: Przepraszamy Cię, Jezu.

— za przejawy osłabienia u części naszego Narodu życia wiary, za jej utratę, chwiejność, zobojętnienie i lekceważenie jej nakazów: Przepraszamy Cię, Jezu.

— za brak solidnych postaw moralnych w życiu i walce z wadami społecznymi i osobistymi: Przepraszamy Cię, Jezu.

— w szczególności: za nagminnie szerzące się pijaństwo, narkomanię wśród młodych, za grzechy wobec życia i samobójstwa,  
— za mord nie narodzonych i rozkład moralny małżeństw i rodzin,  
— za przeróżne objawy nieczystości i przerosty seksualizmu: Przepaszamy Cię, Jezu.

Celebrans: Mocno poruszeni i skruszeni wewnętrznie wołamy do Ciebie, Panie, za prorokiem Joelem (2, 17): „Przepuść, Panie, ludowi Twojemu a nie daj dziedzictwa Twego na pohańbienie, aby poganie nie zapanowali nad nami“.

Celebrans: Przystępując do odnowy tego oddania się Najśw. Twemu Sercu, Jezu, nasz Zbawicielu drogi, wyznać musimy publicznie naszą wiarę, aby przez to złożyć hołd należny całej Trójcy Przenajświętszej: Wszyscy odmawiają: „Wierzę w jednego Boga...“

Celebrans: A teraz, ze skupieniem ducha i pełną świadomością doniosłości aktu naszego oddania Boskiemu Sercu, powtarzajcie za mną powoli:

Jezu najłodszy, — Odkupicielu rodzaju ludzkiego, — wejrzyj na nas — korzących się u stóp Twego ołtarza. W uroczystym dniu dzisiejszym, — poświęconym Tobie — jako Królowi wszechświata — i poszczególnych serc ludzkich, — wobec Matki Twojej — i naszej Jasnogórskiej Królowej, — wobec świętych patronów naszych — ponawiamy nasze oddanie — Twemu Boskiemu Sercu, — aby na zawsze być Twoim ludem, — wiernym i kochającym. — Twoją jesteśmy własnością, — tylko do Ciebie należeć chcemy — i z Tobą się najściślej zjednoczyć.

Wprawdzie wielu z nas — nie zna Ciebie wcale, — albo tylko powierzchownie, — wielu odwróciło się od Ciebie — i lekceważy na co dzień Twoje przykazania, — zwłaszcza przykazanie wzajemnej miłości. — Zlituj się, Jezu, nad nimi — i obdarz ich łaską nawrócenia. — Królem bądź dla tych marnotrawnych dzieci, — które Cię opuściły. — Królem bądź także i dla nas, — którzyśmy od Ciebie nie odstąpili — i pragniemy szerzyć Twoje królestwo: — królestwo pełnej prawdy i życia, — królestwo rzetelnej świętości i łaski, — królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju, — przede wszystkim w rodzinie — i środowisku pracy zawodowej, — wśród radości i szczęścia, — ale również w chwilach smutku, — bólu i zniechęcenia. — Otocz nas, Jezu, swoją miłością i opieką — i tak nami rządź, — aby z polskiej ziemi — rozbrzmiewała po wsze czasy — Twoja cześć i chwała. Amen.

##### 5. Modlitwa powszechna

Celebrans: Wnieśmy nasze prośby do wszechmocnego Boga, aby łaskawie przyjął to nasze oddanie Najłodszemu Sercu Jezusa — Króla wszechświata.



Celebrans (albo lektor):

— Módlmy się za Kościół święty, za Ojca Św. Pawła VI oraz Biskupów polskich, aby odnowa życia religijnego przebiegała sprawnie wedle natchnień Ducha Chrystusowego: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!

— Módlmy się o zaprowadzenie w świecie — wśród narodów i rodzin rozdzielonych — królestwa Jezusowej miłości, prawdy, wiary, sprawiedliwości i pokoju: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie.

— Módlmy się za rządzącymi państwami, aby poszukując właściwych rozwiązań ziemskich problemów i konfliktów nie przeszkadzali rozwojowi królestwa Bożego i ewangelizacji świata: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie.

— Módlmy się „za prześladowanych dla sprawiedliwości“, za ofiary niesprawiedliwych ustrojów politycznych i społecznych, aby ich nagrodą było wiekuiste szczęście w królestwie niebieskim: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie.

— Módlmy się za nas tu dziś zgromadzonych, aby ponowienie aktu oddania Boskiemu Sercu Jezusa stało się nowym krokiem naprzód w obronie i doskonaleniu życia religijnego — osobistego, rodzinnego i społecznego: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie.

Celebrans: Wszechmogący, wieczny Boże, spraw, abyśmy usilnie pracowali nad rozszerzaniem i ugruntowaniem zasad królestwa Serca Jezusowego w życiu osobistym i zbiorowym, a przez to przyczyniali się do ładu i szczęścia tu na ziemi i w wieczności. Przez Chrystusa Pana naszego.

6. Pieśń: „Najświętsze Serce Boże, poświęcamy Ci...“

7. Pieśń na Komunię: „Pobłogosław, Jezu drogi...“

8. Na zakończenie Mszy św.: „Chrystus Wodzem, Chrystus Królem...“ i „Boże, coś Polskę...“

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY

### Z ŻYCIA DIECEZJI

118

#### KONSEKRACJA KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO W SIEMIENIU

W niedzielę 8 sierpnia 1976 r. parafia Siemień przeżyła historyczny dzień — konsekrację parafialnego kościoła, zbudowanego wysiłkiem i staraniem Ks. proboszcza Edmunda Kłopotka i parafian, w miejscu dawnej kaplicy.

Na uroczystość konsekracyjną kościoła przybył Ks. Bp Jan Mazur, Ordynariusz Siedlecki, i Ks. Bp Zygmunt Kamiński, sufragan lubelski.

O godz. 12, po powitaniu przez parafian i Ks. proboszcza parafii Siemięń, Ksiądz Biskup Ordynariusz, przy udziale licznie przybyłych kapłanów i wiernych, dokonał konsekracji kościoła.

O przebiegu konsekracji informował wiernych Ks. prof. Zbigniew Zalewski, wyjaśniając poszczególne obrzędy konsekracyjne kościoła i ołtarza.

Na zakończenie konsekracji kościoła uroczystą Mszę św. pontyfikalną o dedykacji kościoła na zewnątrz świątyni odprawił Pasterz Diecezji Siedleckiej i wygłosił kazanie o znaczeniu Domu Bożego dla wspólnoty parafialnej. Nawiązując do aktualnej uroczystości Ks. Biskup zachęcił obecnych, by troska o kościół materialny szła w parze z troską o budowę świątyni w duszach wiernych.

## 119

### POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA W LOCHOWIE

W 14 miesięcy po poświęceniu kamienia węgielnego pod budowę kościoła parafialnego w Łochowie, w niedzielę 22 sierpnia 1976 r. przybył tam Ks. Biskup Ordynariusz Jan Mazur, by w uroczystość odpustową Niepokalanego Serca Maryi poświęcić kościół, którego budowa została doprowadzona już do stanu używalności. Ze względu na szczupłość dotychczasowego kościoła w Budziskach, od dnia poświęcenia w Łochowie może być codziennie odprawiana jedna Msza święta.

Po powitaniu przez przedstawicieli parafian Łochowa i przez Ks. proboszcza mgr Piotra Jelinka, Ks. Bp Ordynariusz w asyście duchowieństwa i bardzo licznie zebranych wiernych poświęcił kościół a następnie przewodniczył Mszy św. koncelebrowanej, w czasie której kazanie wygłosił misjonarz z Zakonu Jezuitów z racji rozpoczęcia misji w parafii Łochów.

Po zakończeniu Mszy św. Ks. Bp Jan Mazur wyrażając radość z obecnego stanu budowy kościoła podziękował parafianom za złożone ofiary i pomoc w pracy oraz życzył Ks. proboszczowi i parafianom pomyślnego dokończenia rozpoczętego dzieła.

## 120

### POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD BUDOWĘ NOWEGO KOŚCIOŁA W KĄTACH

Parafia Kąty została erygowana przez Ks. Bpa Henryka Przeździeckiego 5 kwietnia 1919 r. Dotychczasowy drewniany kościół, który

był zbudowany w 1918 r., nie nadawał się już do użytku ze względu na wielkie zniszczenie.

Władze państwowe pozytywnie odniosły się do potrzeby budowy nowego kościoła w Kątach i w dniu 27 sierpnia 1975 r. P. Wojewoda siedlecki wręczył Ks. Biskupowi Ordynariuszowi pozwolenie na budowę kościoła w Kątach.

Po otrzymaniu pozwolenia i po zatwierdzeniu planów, parafianie, z księdzem proboszczem Józefem Franczukiem, natychmiast przystąpili do budowy kościoła.

W niedzielę 29 sierpnia 1976 r. przybył do Kątów Ks. Bp Ordynariusz JAN MAZUR, by dokonać poświęcenia kamienia węgielnego. Po serdecznym powitaniu przez parafian kątowskich Ks. Biskup, przy licznych udziałach duchowieństwa i zebranych wiernych, poświęcił fundamenty kościoła i kamień węgielny. Po odczytaniu przez ks. prof. Zbigniewa Zalewskiego aktu erekcyjnego budowy kościoła, Pasterz Diecezji wraz z kamieniem węgielnym umieścił go w fundamencie świątyni w pobliżu projektowanego ołtarza.

Następnie Ks. Biskup odprawił uroczystą Mszę św. o Matce Boskiej Częstochowskiej z racji odpustu parafialnego oraz wygłosił kazanie, w którym ukazał opiekę Matki Bożej nad narodem polskim w jego dziejach. Na zakończenie Ks. Biskup podziękował proboszczowi, ks. Józefowi Franczukowi, i parafianom za trud i pracę przy budowie kościoła w Kątach oraz zachęcił do dalszej ofiarności w kontynuowaniu prac budowlanych przy wznoszeniu Domu Bożego.

## 121

### POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD BUDOWĘ PARAFIALNEGO KOŚCIOŁA W JEDLANCE

Parafialny drewniany kościół w Jedlance uległ spaleniom dnia 3/4 stycznia 1975 r. Po otrzymaniu pozwolenia z dnia 27 sierpnia 1975 r. od p. Wojewody siedleckiego na odbudowę kościoła w miejsce spalonego i po zatwierdzeniu planów budowy, parafianie z księdzem proboszczem Wincentym Jagodzińskim przystąpili do gromadzenia potrzebnych materiałów i do budowy kościoła.

W niedzielę 12 września 1976 r. o godz. 17 przybył do Jedlanki Ksiądz Biskup Ordynariusz JAN MAZUR i po powitaniu przez parafian i przez księdza proboszcza, przy udziale kapłanów z dekanatu łukowskiego i licznie zebranych wiernych, poświęcił fundamenty kościoła i kamień węgielny.

Po odczytaniu aktu erekcyjnego budowy kościoła i po wmurowaniu go wraz z kamieniem węgielnym w fundamencie świątyni, Arcyopasterz Diecezji Siedleckiej odprawił uroczystą Mszę św. i wygłosił ka-

zanie, w którym w zakończeniu podziękował parafianom i księdzu proboszczowi za powzięty ochotczo trud i pomoc pieniężną przy wznoszeniu świątyni, zachęcając do dalszej ofiarnej pomocy i pracy przy budowie kościoła.

122

## UROCZYSTOŚĆ JUBILEUSZOWA 50-LECIA KAPŁAŃSTWA W DĘBLINIE

W niedzielę 12 września 1976 r. w Dęblinie obchodzili wspólnie 50-lecie kapłaństwa: Ks. kanonik Czesław Rubaszek — proboszcz parafii Dęblin, Ks. prałat Jan Konopiaty — kapelan szpitala w Garwolinie i Ks. infułat Stanisław Olechowski — wikariusz generalny Biskupa Podlaskiego Jana Mazura.

Na uroczystość jubileuszową przybyli: Ks. Bp Ordynariusz Jan Mazur, Ks. Bp Sufragan Waclaw Skomorucha, przedstawiciele Kurii Biskupiej Siedleckiej, Kapituły Katedralnej, Kapituły Kolegiackiej Janowskiej, Wyższego Seminarium Duchownego z rektorem Ks. prałatem Edmundem Barbasiewiczem na czele, duchowieństwo i liczna rzesza wiernych.

O godzinie 12 Księża Biskupi i Księża Jubilaci, poprzedzani przez duchowieństwo, udali się z plebanii do kościoła i po krótkiej adoracji Najśw. Sakramentu przy śpiewie Psalmu 99 wykonanym przez chór parafialny, procesjonalnie udali się do nowo budującego się kościoła, gdzie na suficie dolnego kościoła odbyła się uroczystość jubileuszowa.

Po serdecznym powitaniu Księdza Biskupa Ordynariusza przez przedstawicieli parafii Dęblin, Ks. prałat Marian Piotrowski, dziekan, w imieniu dekanatu ryckiego powitał Księży Biskupów, Księży Jubilatów, duchowieństwo i wiernych. Następnie Ks. Dziekan nakreślił zarys dziejów życia Jubilatów.

Koncelebrowanej Mszy św. jubileuszowej przewodniczył Ks. Bp Ordynariusz.

Po pozdrowieniu wstępnym i wprowadzeniu liturgicznym, odbył się obrzęd jubileuszowy. Po hymnie do Ducha Św. „O Stworzycielu Duchu przyjdź“ i po modlitwie Ksiądz Biskup Ordynariusz włożył kolejno na głowy Jubilatów wieniec mirtowy, mówiąc: Sługo Boży, trwaj nadal w wierności, a Pan da ci w nagrodę wieniec życia; kto bowiem wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. Następnie wręczył łaskę jubileuszową zakończoną krzyżem, mówiąc: Czcigodny Kapłanie, weź tę łaskę zakończoną krzyżem, jako podpórę na twoje podeszłe lata: Krzyż Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie twoją jedyną chlubą, abys z niego ciągle czerpał nową siłę na dalszą drogę życia i doszedł do wiecznej chwały.

Jubilaci zdjęli wieniec i oddali laski i odmówili modlitwę: Boże, który w swoim ojcowskim miłosierdziu mnie niegodnego przez całe życie darzyłeś niezliczonymi dobrodziejstwami, dozwól łaskawie, abym na podziękowanie za wszystkie dary Twej dobroci złożył najświętszą Ofiarę Twojego Syna, a ożywiony jej mocą wytrwał do końca w świętym powołaniu kapłańskim i wszedł do chwały wiecznego szczęścia. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Po Ewangelii Ksiądz Bp Ordynariusz wygłosił kazanie, w którym nakreślił obowiązki i zadania katolickiego kapłana, które koncentrują się w sprawowaniu Najśw. Ofiary i Sakramentów Świętych oraz głoszeniu Słowa Bożego. Wezwał też zebranych wiernych do modlitwy o nowe powołania do stanu kapłańskiego i zakonnego.

Po dziękczynnym „Te Deum“ parafianie dęblińscy złożyli Księżom Jubilatom życzenia wręczając im kwiaty.

W imieniu Jubilatów Ks. kanonik Czesław Rubaszek podziękował Ks. Biskupowi Ordynariuszowi za przewodniczenie we Mszy św. i za wygłoszone kazanie, Ks. Biskupowi Sufraganowi za koncelebrowanie Mszy św., duchowieństwu i wiernym za udział w uroczystości jubileuszowej i za modlitwy, zapewniając o pamięci w modlitwach, a szczególnie w dniu 22 września 1976 r. we Mszy św. koncelebrewanej przez Księżę Jubilatów na Jasnej Górze przed cudownym obrazem Matki Bożej.

Przed zakończeniem Mszy św. Księża Jubilaci udzielili błogosławieństwa jubileuszowego, a na zakończenie Mszy św. udzielił błogosławieństwa pasterskiego Ks. Bp Ordynariusz.

Uroczystość jubileuszowa odbyła się przy sprzyjającej słonecznej pogodzie w podniosłym i radosnym nastroju, płynącym z poczucia jedności wiernych z kapłanami, kapłanów między sobą, z Biskupem Diecezjalnym i Ojcem Świętym.

## 123

### SPIS TREŚCI ROCZNIKA

#### „WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE“ ZA ROK 1976

### DZIAŁ URZĘDOWY

#### STOLICA APOSTOLSKA

- Pojednanie braterskie — celem i owocem Roku Świętego. Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone w czasie śródowej audjencji ogólnej, 11 czerwca 1975 r. . . . . 1
- Element ofiary w duchowości chrześcijańskiej. Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone podczas śródowej audjencji ogólnej 18 czerwca 1975 r. . . . . 33

Wiara zobowiązuje nas do wierności i do czynu. Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone podczas śródowej audiencji ogólnej 25 czerwca 1975 r. . . . .	35
„Oczekiwaliśmy Was...“ — Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone 11 października 1975 r. do Jubileuszowej Pielgrzymki Polskiej . . . . .	37
Powołanie chrześcijańskie jest powołaniem do apostołstwa. Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone podczas śródowej audiencji ogólnej 2 lipca 1975 r. . . . .	65
Przyszłość Kościoła w świetle Roku Świętego. Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone podczas śródowej audiencji ogólnej 23 lipca 1975 r. . . . .	67
Liturgia święta — źródło odnowy życia chrześcijańskiego. Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone podczas śródowej audiencji ogólnej 6 sierpnia 1975 r. . . . .	70
List Apostolski „Motu Proprio“ w sprawie ustanowienia pewnych norm postępowania odnośnie stypendiów mszalnych . . . . .	73
Audiencja u Ojca Świętego pielgrzymki Biskupów Polskich 6 grudnia 1975 r. . . . .	97
„L'osservatore Romano“, 7 grudnia 1975 r.: Paweł VI do Biskupów Polskich: „Żywotność wiary katolickiej w Polsce“ . . . . .	100
Modlitwa Pawła VI do Maryi Matki Kościoła — w dniu 8 grudnia 1975 roku . . . . .	101
Rok Święty — chwilą spotkania i zastanowienia się nad wiarą w Chrystusa. Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone podczas śródowej audiencji ogólnej 27 sierpnia 1975 r. . . . .	103
Oreędz Ojca Świętego na Wielki Post 1976 r. . . . .	137
W przykazaniu miłości zawiera się największe pouczenie chrześcijaństwa. Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 3 września 1975 r. . . . .	138
Rozmyślanie i modlitwa to sięganie do pierwszego źródła wszechrzeczy. Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone w czasie audiencji ogólnej 17 września 1975 r. . . . .	140
Maryja wzorowym modelem i idealnym typem Kościoła — homilia Ojca Świętego Pawła VI z dnia 8 grudnia 1975 r. . . . .	161
Powinniśmy modlić się, aby oblicze świata stało się czyste. Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI z dnia 8 grudnia 1975 r. przed modlitwą „Anioł Pański“ . . . . .	164
Z jubileuszu wypływa postanowienie: trzeba mężnie i konsekwentnie działać po chrześcijańsku. Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 24 września 1975 r. . . . .	165
Zamierzona przez Rok Święty odnowa wzmaga chrześcijański	

autentyzm i świętość. Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI ogłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 8. X. 1975 r. . . . .	167
Jubileusz żąda konfrontacji pomiędzy życiem chrześcijańskim a światem współczesnym. Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI ogłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 15 października 1975 roku . . . . .	169
Techniczny i naukowy postęp — znakiem i odbłaskiem Działającej i Wyższej Myśli. Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI ogłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 22 października 1975 roku . . . . .	171
Chrześcijańska nadzieja. Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI ogłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 10. XII. 1975. . . . .	193
Uwrażliwienie na obronę życia i miłość do niego. Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI ogłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 31 grudnia 1975 r. . . . .	195
Po Roku Świętym — ewangelizacja. Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI ogłoszone podczas śródowej audiencji ogólnej 7 stycznia 1976 roku . . . . .	198
Orędzie Ojca Świętego Pawła VI na dziesiąty światowy „Dzień środków społecznego przekazu“ . . . . .	225
Jedność Kościoła wstępnym warunkiem cywilizacji miłości. Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI ogłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 28 stycznia 1976 roku . . . . .	229
Pismo Sekretarza Stanu do Biskupa Siedleckiego . . . . .	231
Adhortacja Apostolska Papieża Pawła VI do Biskupów, Kapłanów i Wiernych całego Kościoła Katolickiego O Ewangelizacji w świecie współczesnym . . . . .	257
Deklaracja Świętej Kongregacji dla Nauki Wiary O niektórych zagadnieniach etyki seksualnej . . . . .	304
Cnota męstwa w życiu chrześcijańskim. Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI ogłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 4 lutego 1976 roku . . . . .	353
Prawda i miłość. Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI ogłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 18 lutego 1976 r. . . . .	354
Orędzie Ojca Świętego Pawła VI na dzień powołań . . . . .	356
Żyjmy odważnie pełną nadzieją chrześcijańską. — Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI ogłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 25 lutego 1976 r. . . . .	359
Cnota męstwa w chrześcijańskiej ascetyce. — Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI ogłoszone podczas audiencji ogólnej w Środę Popielcową 3 marca 1976 r. . . . .	361
Obowiązek modlitwy. — Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI ogłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 17 marca 1976 r. . . . .	363

Wierność i konsekwencja w życiu Kościoła. — Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone w czasie śródownej audien- cji ogólnej 24 marca 1976 r. . . . .	365
--	-----

EPISKOPAT POLSKI

Słowo Biskupów Polskich przed beatyfikacją Matki Marii Te- resy Ledóchowskiej . . . . .	3
List Biskupów Polskich na uroczystość Chrystusa Króla i X-lecie zakończenia Soboru Watykańskiego II . . . . .	7
Rok duszpasterski 1975/76 . . . . .	11
Program duszpasterski na rok 1975/76: „Człowiek w odwiecz- nych planach Bożych“. „Chrześcijańska wizja człowieka“ . . . . .	14
Episkopat Polski w sprawie ochrony zabytków i dzieł sztuki koś- cielnej . . . . .	24
Orędzie Biskupów Polskich na zakończenie Roku Świętego, 25 grudnia 1975 roku . . . . .	38
Biskupi Polscy wzywają do obrony poczętego życia ludzkiego (uroczystość Św. Rodziny 28 grudnia 1975 roku) . . . . .	41
List Episkopatu Polski na Nowy Rok Boży i rozpoczęcie przy- gotowań do Jubileuszu 600-lecia obrazu Matki Bożej w Czę- stochowie . . . . .	45
Komisja Episkopatu do Spraw Duchowieństwa. Instrukcja die- cezjalna w sprawie odpoczynku kapłanów pracujących w dusz- pasterstwie . . . . .	49
Sześć wieków Królowania Maryi w Polsce poprzez Jasnogórski wizerunek. List Episkopatu na niedzielę 25 kwietnia 1976 roku . . . . .	143
Sześć wieków Królowania Maryi w Polsce poprzez Jasnogórski wizerunek. Część II Listu Episkopatu do odczytania w nie- dzielę 2 maja 1976 roku . . . . .	147
151 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski. Instrukcja duszpa- sterska na uroczystość Królowej Polski 3 maja 1976 roku . . . . .	152
Modlitwa wdzięczności . . . . .	153
Wytyczne w sprawie parafialnych rad duszpasterskich . . . . .	173
Komisja d/s duszpasterstwa ogólnego. Kapłan jako szafarz Sa- kramentów we wspólnocie parafialnej . . . . .	179
Komisja d/s trzeźwości. Przyrzeczenie trzeźwościowe . . . . .	182
Telegram Episkopatu Polski do Ojca Świętego Pawła VI po ogło- szeniu dokumentu o etyce seksualnej . . . . .	199
Instrukcja duszpasterska. Ponowienie Aktu zawierzenia świata przez Ojca Świętego Pawła VI z 8 grudnia 1975 r. w Rzymie . . . . .	200
List Episkopatu. W jedności z Ojcem Świętym Pawłem VI po- wierzamy Maryi Matce Kościoła chrześcijaństwo i współczes- ny świat . . . . .	201
Regulamin Komisji Episkopatu do spraw budowy kościołów . . . . .	205



Instrukcja duszpasterska na uroczystość Matki Bożej Jasno- górskiej 26 sierpnia 1976 r. . . . .	319
Wezwanie Biskupów Polskich do Rodziców na początek roku ka- techetycznego 1976/77 . . . . .	321
Instrukcja duszpasterska na doroczny „Dzień środków społecz- nego przekazu“ — 19 września 1976 roku . . . . .	323
Modlitwa Powszechna na doroczny „Dzień środków społecznego przekazu“ — 19 września 1976 roku . . . . .	325
List Episkopatu Polski z okazji 750-lecia śmierci św. Franciszka z Asyżu . . . . .	326
List Pasterski Biskupów o ponowieniu aktu oddania Narodu Ser- cu Pana Jezusa w 25 rocznicę — 14. XI. 1976 r. . . . .	367

### PRYMAS POLSKI

Komunikaty Sekretariatu Prymasa Polski o mianowaniu nowych biskupów . . . . .	24
„Prowadzi nas tutaj żywa wiara...“ Przemówienie Prymasa Pol- ski skierowane do Ojca Świętego z okazji przybycia Pielgrzym- ki Polskiej do Rzymu . . . . .	50
Wyjazdy księży z Polski do USA . . . . .	52
Komunikat o powołaniu przez Ojca Świętego Pawła VI na wa- kującą Stolicę Arcybiskupią we Wrocławiu J. E. Ks. Bpa Henryka Gulbinowicza, Administratora Apostolskiego w Bia- łymstoku . . . . .	76
Komunikat Sekretariatu Prymasa Polski o mianowaniu nowego biskupa . . . . .	206, 372

### Z ORDYNARIATU

Nominacje i zmiany wśród duchowieństwa . . . . .	25, 158, 334
Dekret w sprawie Mszy św. odprawianych w godzinach popołud- niowych i wieczornych . . . . .	53
Dekret w sprawie Mszy św. binowanych . . . . .	54
Rekolekcje dla kapłanów . . . . .	56
Wizytacje kanoniczne . . . . .	61
Komunikat Biskupa Siedleckiego czyli Podlaskiego o rozpoczę- ciu misji Najśw. Serca Pana Jezusa w diecezji . . . . .	76
List pasterski Biskupa Siedleckiego z okazji Wielkiego Postu . . . . .	106
Dekret II. Powołanie Głównej Komisji Synodalnej . . . . .	154
Statut Wydziału Artystyczno-Architektonicznego Kurii Diece- zjalnej Siedleckiej czyli Podlaskiej . . . . .	155
Wnioski dotyczące zezwoleń wydawanych przez Kurie na pro- wadzenie archeologicznych prac badawczych na terenie ośrod- ków sakralnych . . . . .	159
Telegram Biskupa Siedleckiego do Ojca Świętego Pawła VI . . . . .	232

Jubileusz 25-lecia poświęcenia Narodu Polskiego Najświętszemu Sercu Pana Jezusa . . . . .	232
Modlitwa Powszechna na uroczystość Serca Jezusowego . . . . .	235
Akt wynagrodzenia Najśw. Sercu Jezusowemu . . . . .	235
Komunikat Biskupa Siedleckiego w związku z obchodami 750-lecia śmierci św. Franciszka z Asyżu w diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej . . . . .	238
List Paulinów z Jasnej Góry w związku z Jubileuszem 600-lecia jasnogórskiego sanktuarium Królowej Polski — historia cudownego obrazu . . . . .	330
Program uroczystej Mszy św. jubileuszowej 25-lecia poświęcenia Narodu Najśw. Sercu Jezusowemu . . . . .	372

#### ROZPORZĄDZENIA PAŃSTWOWE

Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 8 sierpnia 1975 r. w sprawie całkowitego lub częściowego zwolnienia od podatków od nieruchomości i od lokali niektórych budynków . . . . .	25
Okólnik Nr 20/PO Ministerstwa Finansów z dnia 5. XII. 1975 r. w sprawie podatku dochodowego od osób duchownych . . . . .	27
Okólnik Nr PO 1/76 Ministerstwa Finansów z dnia 14 stycznia 1976 roku . . . . .	78
Pismo Urzędu d/s Wyznań o nowych zasadach podatkowych . . . . .	206
Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 grudnia 1975 r. w sprawie wykonania przepisów o niektórych podatkach i opłatach terenowych (Dz. U. Nr 46, poz. 243) — wypisy . . . . .	209
Pismo okólne Ministerstwa Finansów w sprawie podatku dochodowego za lata ubiegłe . . . . .	339

#### DZIAŁ NIEURZĘDOWY

##### SPRAWY DUSZPASTERSKIE

Intencje Apostolstwa Modlitwy na rok 1976 . . . . .	30
Ks. <i>Władysław Padacz</i> : Aktualny stan polskich procesów kanonizacyjnych i beatyfikacyjnych . . . . .	84
Syntetyczne opracowanie programu duszpasterskiego . . . . .	110
Człowiek w odwiecznych planach Bożych . . . . .	111
Człowiek w oczach filozofów . . . . .	116
Odpowiedź człowieka na wezwanie Boga . . . . .	122
Maryja wzorem człowieczeństwa . . . . .	131
Kongresy mariologiczny i maryjny w 1975 r. . . . .	133
Wspomnienia z Polski . . . . .	183
Ks. <i>Wojciech Danielski</i> : Struktura celebracji Mszy św. i uczestnictwa wiernych . . . . .	211
Wykłady uniwersyteckie dla duchowieństwa na KUL . . . . .	223

Program kursu homiletyczno-katechetyczno-liturgicznego na ATK	224
<i>Ks. Ryszard Kamiński</i> : Parafialna Rada Duszpasterska (PRD)	240
<i>Ks. Józef Skorodiuk</i> : Powołanie kapłańskie w aspekcie psychologicznym	340

## Z ŻYCIA DIECEZJI

Stopnie naukowe	32
Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę parafialnego kościoła w Dęblinie	32
Komunikat Sądu Biskupiego w Siedlcach	136
Sprawozdanie z działalności Sądu Biskupiego w Siedlcach za rok 1975 (okładka — kwiecień)	
Święcenia kapłańskie (okładka — maj)	
<i>Ks. Emil Kodym</i> : Jubileusz 555-lecia parafii Grębków	255
Święcenia kapłańskie (okładka — wrzesień)	
Święcenia diakońskie (okładka — wrzesień)	
Konsekracja kościoła parafialnego w Siemieniu	375
Poświęcenie kościoła w Lochowie	376
Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowego kościoła w Kątach	376
Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę kościoła parafialnego w Jedlance	377
Uroczystość jubileuszowa 50-lecia Kapłaństwa w Dęblinie	378

## NEKROLOGI

Sp. Ks. prałat Andrzej Szklarski	63
Sp. Ks. prałat Jan Zubka	92
Sp. Ks. kan. Kazimierz Dymitrowicz	186
Sp. Ks. kan. Józef Grądzki	190
Sp. Ks. Kazimierz Szeląg	191
Sp. Ks. Józef Andrzejuk	255
Sp. Ks. Czesław Wrzosek (okładka — listopad)	

Spis treści rocznika „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” za rok 1976	379
---	-----

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka, Siedlce, ul. Świerczewskiego 62  
 Redaktor: Ks. Stanisław Olechowski

Drukarnia Loretańska, 03-716 Warszawa, ul. Józefa Sierakowskiego 6  
 Zam. 366/1976. Nakład 850 egz. J-46